Rok VII Nr. 187. Sosnowiec, sobota 9 lipca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Grób 59 ludzi na dnie oceanu.

Zatonięcie francuskiej łodzi podwodnej.

PARYŻ, 8. 7. Francuska łódź podwodna „Promethee" zatonęła w pobliżu Cherbourga.

Łódź wypłynęła na morze, aby dokonać szeregu próbnych manewrów i przeprowadzić pewne doswiadczenia. — W nurkowcu znajdowało się, oprócz komendanta porucznika Couespel du Mesnil, 10 oficerów, 36 marynarzy oraz 20 osób cywilnych (inżynier, 2 techników 11 robotników arsenału oraz monter i 6 robotników stoczni okrętowej Schneidera. Łodzi towarzyszył torpedowiec.

W odległości 7 mil od brzegu nastąpił nagle wybuch i łódź momentalnie pogrążyła się w odmętach. W chwili katastrofy znajdowało się na pomoście łodzi podwodnej jej komendant z drugim oficerem i 5 marynarzy, którzy zrzuceni zostali do morza. Uratowali ich rybacy.

W ministerjum marynarki nie tracą nadziei, że załodze zatopionego nurkowca udało się szybko zamknąć klapy wejściowe i zapobiec w ten sposób zalaniu statku wodą

Na miejsce wypadku wysłane zostały samoloty, które badają powierzchnię morza.

Prace ratunkowe trwały całą noc przy świetle reflektorów.

Ocalony komendant łodzi oświadczył, że zatonięcie łodzi jest dla niego niezrozumiałe.

Udało się ustalić miejsce, w którem znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee". Znajduje się ona w niewielkiej odległości przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 metrów głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

Dziś nastąpi podpisanie traktatu lozańskiego.

LOZANNA, 8. 7. (PAT). Traktat lozański, który podpisany zostanie jutro, składać się będzie z następujących części: Z aktu końcowego oraz 5-ciu dodatków. 1) Układu z niemcami, 2) przepisów przejściowych dotyczących Niemiec, 3) rezolucji w sprawie odszkodowań nie niemieckich (t. zw. odszkodowań wschodnich) i 4) rezolucji dotyczącej przyszłej światowej konferencji gospodarczej.

Możliwość wybuchu strajku rolnego.

WARSZAWA, 8. 7. (wł.) Do stolicy nadeszły niepokojące wiadomości o możliwości wybuchu strajku rolnego.

W szeregu miejscowości w województwach centralnych, m. in. w kieleckiem, ziemianie zalegają od kilku miesięcy z wypłatami robotniczemi.

W powiecie puławskim na tem tle wybuchł dziś strajk. Gdyby strajk wybuchł w okresie żniw, przyniósłby on duże straty ziemiaństwu.

DRUGA TRANSZA POŻYCZKI GDYŃSKIEJ.

LONDYN, 8. 7. Prasa angielska donosi, że w czasie wczorajszej rozmowy ministra Zaleskiego z premjerem Herriotem, poruszana była sprawa pożyczki 300 miljonów franków dla Polski. Pożyczka ta ma być użyta na rozbudowę portu w Gdyni i sieci kolejowej.

(Chodzi tu prawdopodobnie o rokowania w sprawie wypłaty drugiej transzy t. zw. pożyczki gdyńskiej).

—ooo—

NOWY ZARZĄD GŁÓWNY ZW. INWALIDÓW.

WARSZAWA, 8. 7. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie zarządu głównego związku inwalidów wojennych, na którem ukonstytuowało się prezydjum zarządu głównego związku inwalidów w następujący składzie: prezes Jan Karkoszka, poseł na sejm, wiceprezes Stefan Szulczyński, drugi wiceprezes Antoni Pająk, sekretarz generalny Stanisław Modzelewski, skarbnik Feliks Woźniak, zastępca sekretarza Jankowski, zastępca skarbnika Kazimierz Dąbrowski.

Niemcy strzelają do dzieci polskich.

Bestjalska zbrodnia pod Częstochową.

CZĘSTOCHOWA„ 8. 7. (PAT) Wczoraj na pograniczu polsko niemieckiem wydarzyło się zajście rzucające jaskrawe światło na niebezpieczną psychozę w szeregach nacjonalistycznych, panującą wśród ludności niemieckiej po tamtej stronie kordonu.

Zajście to zyskuje szczególną wymowę wskutek tego, że ofiarami jego były dzieci, które w trakcie zbierania jagód w lesie pod Starokrzepicami bezwiednie przekroczyły granicę niemiecką. Pomimo, że dzieci trzymały w rękach koszyki i widoczne było, że zbłąkały się, dwaj niemcy w ubraniach cywilnych poczęli do niech strzelać z dubeltówki, raniąc 16-letniego chłopca Czesława Ryszczyka. Ranny Ryszczyk obficie broczac krwią ostatkiem sił przedostał się na stronę polską. Gdy uciekający znajdowali się już po stronie polskiej, niemcy dali do nich jeszcze kilka strzałów. Ryszczaka umieszczono w szpitalu w Krzepicach.

ZNIŻKA CEN PRĄDU W WILNIE.

WILNO, 8. 7. (PAT). Prowadzona od szeregu miesięcy walka o tani prąd elektryczny osiągnęła nareszcie konkretne rezultaty. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowej postanowiono obniżyć cenę prądu elektrycznego o 10 gr. na kilowacie.

Po zatwierdzeniu tej uchwały przez radę miejską, niezwłocznie zostanie ona wprowadzona w życie.

—ooo—

REORGANIZACJA SYNDYKATU HUT ŻELAZNYCH.

WARSZAWA, 8. 7. (PAT) Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach prowadzone są prace nad zreorganizowaniem syndykatu polskich hut żelaznych w kierunku uporządkowania jego działalności i zmniejszenia wydatków. Jak słychać, prace te posunęły się znacznie naprzód tak, że w najbliższych dniach należy oczekiwać odnowienia umowy syndykalistycznej na dalszy okres paroletni.

—ooo—

GÓRNICY BELGIJSCY STRAJKUJĄ.

BRUKSELA, 8. 7. (PAT). Strajk w zagłębiu Borinage przybiera coraz większe rozmiary. W La L'ouviere strajkującym udało się zamknięcie wielkich zakładów przemysłowych. W okolicy Charleroi wszystkie kopalnie i zakłady przemysłowe przystąpiły do strajku. Strajk ogarnął również Courcelles i Marchienne, gdzie zaprzestano wszelkiej pracy.

—o—

PONOWNA ZWYŻKA POŻYCZKI POLSKIEJ.

LONDYN, 8. 7. (PAT) 7 proc. polska pożyczka stabilizacyjna uległa dziś ponownej zwyżce podnosząc się z 67 na 69 i pół. Od poniedziałku pożyczka polska podniosła się o 10 i pół punktów.

Eksplozja szybu naftowego w Borysławiu.

BORYSŁAW, 8. 7. (PAT) Dziś na kopalni nafty „Borysław nr. 2" w dzielnicy Potok Górny, nastąpiła niezwykle silna eksplozja gazometru, wskutek czego zaczął się palić szyb wiertniczy.

Natychmiastowa akcja ratunkowa straży szyb uratowała. Eksplozja była tak wielka, że w promieniu dwuch kilometrów od miejsca katastrofy powypadały szyby. Detonację słychać było w promieniu kilku kilometrów. Przyczyny eksplozji narazie nieznane.

Ofiar w ludziach niema.

Strajk 500 akuszerek.

Protest przeciwko redukcjom w kasie chorych.

ŁÓDŹ, 8. 7. Przed kilku miesiącami łódzka kasa chorych zreorganizowała system pomocy położniczej, wprowadzając t. zw. akuszerki rejonowe i znosząc temsamem wolny wybór akuszerki W związku z tem z ogólnej liczby akuszerek, kasa zatrzymała jedynie 60.

Zwolnione akuszerki wystosowały protest do ministerjum pracy, otrzymały jednak odpowiedź, że ministerjum w sprawy te nie zamierza się wtrącać, pozostawiając załatwienie ich kasie chorych.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie zredukowanych akuszerek w liczbie 350. W dyskusji stwierdzono, że wobec nikłej praktyki prywatnej akuszerki znalazły się bez środków do życia. Po burzliwych obradach postanowiono zorganizować strajk i zaprzestać udzielania pomocy położniczej, a także do strajku tego wciągnąć akuszerki rejonowe, pracujące w bardzo ciężkich warunkach.

Termin strajku ustalony będzie w zależności od wyników konferencji, na którą wyjeżdża do ministerjum pracy delegacja akuszerek.

Hitler przyjeżdża

do Prus Wschodnich.

KRÓLEWIEC, 8. 7. (PAT). W czasie od 15 do 17 lipca Hitler przybędzie do Prus Wschodnich celem wygłoszenia przemówień przedwyborczych. Hitler zabawi w Tylży. Prasa hitlerowska wzywa członków i sympatyków stronnictwa narodowo - socjalistycznego do entuzjastycznego przyjęcia Hitlera. Pisma zalecają hitlerowcom porzucenie pracy na czas pobytu Hitlera w danem mieście oraz zamknięcie sklepów.

WYPADEK Z ŁODZIĄ.

BRZEŚĆ n-B., 8. 7. Na jeziorze Górnem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Wycieczka uczniów szkoły powszechnej pod kierownictwem nauczyciela wyruszyła na spacer łódkami. W pewnej chwili jedna z łódek wywróciła się Dwoje dzieci: Josel Miller, lat 14, oraz siostra jego również 14-letnia Rywa, utonęło.

Zwłoki bliźniąt dotychczas nie wydobyto.

—ooo—

LOTNICY AMERYKAŃSCY ROZBILI SIĘ POD MIŃSKIEM.

MOSKWA, 8. 9. (PAT). Jak się obecnie okazuje, lotnicy amerykańscy Mattern i Griffin wskutek zepsucia mechanizmu somolotu musieli zmienić kierunek lotu i polecieli wzdłuż linji kolejowej Mińsk — Moskwa. W nocy z 6 na 7 bm. zmuszeni byli o 4-ej nad ranem do lądowania. Maszyna jest rozbita. Lotnicy lekko potłuczeni. Po udzieleniu im pomocy lekarskiej obaj lotnicy wyjeżdżają pociągiem z Mińska do Moskwy, gdzie oczekiwani są jutro rano.

ŁADNY KOMPLET W WIĘZIENIU.

BYDGOSZCZ, 8. 7. Aresztowano dyrektora kasy chorych w Szubinie, Hipolita Walkowskiego, siostrę jego Marję oraz trzech urzędników. Prokurator oskarża ich o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Wszystkich osadzono w więzieniu bydgoskiem.

PIERWSZE ZATRUCIE GRZYBAMI.

ŁÓDŹ, 8. 7. W mieszkaniu przy ul. Kraszewskiego 8, ulegli pierwszemu w tym roku na terenie Łodzi zatruciu grzybami: 34-letni robotnik Stanisław Suchecki, jego żona Zofja, oraz 4-letni syn Józef. Wszystkich troje w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Potrzeba linji wytycznej.

Od pewnego czasu ukazują się wiadomości o zarządzeniach bądź o charakterze administracyjnym, bądź ustawodawczym, mających na celu pomoc dla zagrożonego w swych podstawach rolnictwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że bez tej pomocy ze strony państwa sama produkcja rolnicza nie zdoła opłacić wysiłków rolników, z powodu jej całkowitej nierentowności.

Ów interwencjonizm państwowy, sięgający między innemi w stosunki prywatno-prawne między rolnikiem i jego wierzycielami, zaczyna wywoływać pewien opór, narazie jeszcze niezorganizowany ze strony innych gałęzi pracy. Przedewszystkiem, oczywiście, ze strony przemysłu i handlu. Rozumiowanie, na jakiem opiera się opozycja, polega na twierdzeniu, że obecny kryzys nie jest bynajmniej wyłącznie kryzysem rolniczym, ale kryzysem ogólno-gospodarczym. W konsekwencji tego stanowiska domagać się poczynają niektóre głosy odpowiedniej pomocy ze strony państwa i dla innych warsztatów poza rolnictwem, a mniej radykalne, przynajmniej odrzucenia tych wszystkich środków zaradczych dla warsztatów rolnych, jakie mogłyby choćby w najmniejszej mierze dotknąć nawet poszczególnych przedstawicieli przemysłu czy handlu.

Niebezpieczeństwo takiego stanowiska jest wyjątkowo duże, gdyż, powierzchownie biorąc, pewne racje za niem przemawiają, a efekt pójścia na tę drogę byłby dla całego gospodarstwa społecznego bardzo szkodliwy.

A więc przedewszystkiem kilka słów na temat owego ogólnego kryzysu.

Prawdą jest, że całe gospodarstwo polskie nie znajduje się w stanie równowagi, lecz przeciwnie podlega bardzo silnym perturbacjom. Jednakowoż nie wolno zapominać, że w naszych warunkach podstawą tych wszystkich zaburzeń jest utrata przez produkcję przemysłową i handel, rodzimego rynku zbytu. Odpadł bowiem w bardzo poważnej mierze największy spożywca, jakim jest włościanin. Stało się to z powodu wielkiego zmniejszenia wpływów gotówkowych za produkty rolne, co zmniejszyło w ostatnim roku siłę nabywczą włościan o jakieś 2 miljardy złotych. Ponieważ nie może być nawet mowy o tem, aby eksport mógł zastąpić krajowego konsumenta, jest jasnem, że wszelka poprawa w dziedzinie produkcji przemysłowej i handlu może nastąpić tylko przez odbudowę siły nabywczej włościaństwa.

Dlatego też, tak jak początek kryzysu ogólnego w Polsce zaczął się od kryzysu rolnego, tak i moment zwrotny może nastąpić jedynie wówczas, kiedy nastąpi przełamanie napięcia kryzysowego w rolnictwie.

Wydaje się, że powyżej sformułowana teza stała się już publiczną własnością i bliższego udawadniania nie potrzebuje. Należy jedynie pamiętać o niej i realizować ją w praktyce. Z tego niezbitego faktu gospodarczego wynika, że nawet daleko idące ofiary na rzecz rolnictwa, o ile tylko będą dostatecznie duże i dostatecznie skoordynowane, mogą być uznane jako celowe. Ofiary zaś, które składałoby państwo na rzecz innych gałęzi produkcji, w żadnym wypadku nie mogłyby być środkiem leczniczym, ale conajwyżej narkozą uśmierzającą chwilowe cierpienia. W chwili obecnej nie stać skarbu państwa na wydatki, które nie mogą spowodować naprawy stosunków. Natomiast musi stać na to, aby prowadzić wytrwałą, przemyślaną i nie cofającą się przed niczem walką z kryzysem w dziedzinie rolnictwa.

W czasie walki muszą być również ofiary, a zatem argument, że interwencjonizm na korzyść rolnictwa nie może w żadnym razie dotknąć interesów poszczególnych firm i instytucyj handlowych i przemysłowych, nie wytrzymuje krytyki. Rozchodzi się jedynie o to, aby dopuszczać te straty jedynie, których uniknąć nie można, i ażeby były one zrównoważone rzeczywistemi korzyściami rolnictwa.

Trzeba się raz zdecydować na określoną wytyczną postępowania i nie cofać z raz obranej drogi. Równoczesna sanacja wszystkich gałęzi pracy w Polsce jest niemożliwą, a więc należy starać się usunąć najważniejszą przyczynę niezdrowych stosunków. Wszelki opór ze strony sfer gospodarczych przeciwko zarządzeniom, mającym na celu ratowanie warsztatów rolnych, jest dowodem całkowitej krótkowzroczności i optymizmu, który przypuszcza, że można usunąć zło, chociaż się nie usunie jego przyczyn. Każde załamanie na tej raz obranej drodze spowoduje, że rolnictwu nie pomożemy i że inne gałęzie pracy również stracą.

Gdzież jest sens w takim rachunku?

Z. R.

O przeszłości ś. p. Gettera

Proces o mord w rzeźni warszawskiej.

WARSZAWA, 8. 7. (wł.) W drugim dniu procesu o zabójstwo ś. p. Gettera pierwszy zeznawał **świadek Maj.** kapitan żandarmerji.

Znał dobrze Gettera, który podczas wojny był podofic. żandarmerji. Św. wyraża się o zamordowanym bardzo pochlebnie. Za czasów okupacji był w żandarmerji Wehrmachtu, wówczas zastrzelił dezertera legjonistę Kozaczenkę. Było to na pl. Dąbrowskiego (ówczesnym Zielonym) w r. 1917. Zastrzelił Kozaczenkę, eskortując go, w momencie, gdy aresztant rzucił się do ucieczki. Było to zupełnie zgodne z przepisami żandarm. Wehrmachtu. W tem miejscu obrońca W. Hofm. - Ostrowski prosił sąd o okazanie świadkowi aktu o szmuglowaniu przez Gettera słoniny ze Szczypiorna przy pomocy konwojowanych legjonistów. Św. zaznacza, że nic o tem nie wie.

Św. Jan Strusiński, kpt. żand., potwierdził dzielność Gettera, który był jego podwładnym, być może tylko, że G. był zanadto gorliwy, trochę zaczepny i nie bardzo lubiany, jako wielki służbista.

Św. senator dr. M. Wyrosek znał Gettera od 23 r., gdy wszedł do zarządu warsz. oddz. związku legjonistów. Potem zwołano nad G. sąd koleżeński, ale sąd ten pod przewodnictwem gen. Orlicza-Dreszera, nie potwierdził zarzutów poważnych ani dyskwalifikujących. Świadek nie wie, by Getter miał tropić legjonistów - szczypiorniaków, a jeśli ich aresztował, to robił to na rozkaz swej władzy, której przysiegał.

Św. Bobrownicki, rotm. ułanów, służył w pułku kawalerji razem z Getterem. G. był dobrym kolegą, choć miał szczególny talent robienia sobie wrogów. Na pytanie obrońcy św. zaprzecza, aby komenda nacz. P. O. W. miała wydać wyrok śmierci na G. z powodu prześladowania legjonistów. Św. był sekretarzem P. O. W.

Tu następuje prośba obrony o załączenie do akt ustępu z dzieła zbiorowego „Za kratami więzień i drutami obozów". Żąda tego adw. Zyg. Hofmokl - Ostrowski.

Sąd po krótkiej naradzie zgadza się na załączenie tych ustępów do akt.

Św. Henryk Getter podaje się za dalekiego krewnego ofiary i charakteryzuje zmarłego jako lekkoducha zapalczywego.

Św. Kuligowski był w r. 1916 wywiadowcą w straży obywatelskiej i wie, że była tam skarga na Gettera jakiejś pani, która płakała.

Św. Jakubowski, naczelnik obwodu (wolskiego) straży obyw., słyszał, że G., służący w straży, był jednocześnie w wywiadzie niemieckim.

Św. Julj. Domański, jako b. bojowiec P. P. S. wie, że na jesieni 1917 r. partja wydała wyrok śmierci na G. za prześladowanie legjonistów. Wyrok wydał komitet pogotowia bojowego P. P. S.; na czele jego stali Fabierkiewicz, Sturm de Strem. Wyroku nie wykonał świadek ani jego towarzysze (delegowani do tego), bo Getter „nie przyszedł tego dnia do hotelu".

Św. Bielkiewicz, rzeźnik i wędliniarz, znał dobrze Gettera, uważał go za awanturnika. Taka sama był opinja w tej sprawie Franciszka Gettera, ojca ofiary. Akcja „mięsna" Eugenjusza Gettera doprowadziła bezwzględnie do podrożenia mięsa. Świadek widział jak E. Getter splunął pod nogi, niosącemu ciężar Sobierajowi. Ponadto świadek uważał zabitego za niefachowca i dyletanta w branży rzeźniczej.

Św. Fürstenberg, b. przodownik policji, charakteryzuje zmarłego jako zaczepnego i niedelikatnego awanturnika, który często prowokował zajścia.

Św. Jędrysiak kolegował z Getterem w szkole, nazywa go awanturnikiem. Podrabiał świadectwa, za co wydalono go z III kl. szkoły realnej.

Św. Sałaban, kierownik placu w rzeźni, nie przeczy, że wieprz opryskał wrzątkiem Sobieraja, a Getter, obecny przy tem, dodał: „to nic, już ja cię lepiej urządzę".

Św. Balcerzak kategorycznie zaprzecza zeznaniom wdowy Getterowej, jakoby wdarł się kiedyś do taksówki i groził Getterowi rewolwerem.

Świadek zetknął się z Getterem w wojsku na kresach wschodnich Getter bił więźniów, kopał skrępowanych itd. O wcześniejszym „wyroku śmierci" przez P. O. W. na Gettera świadek wie napewno.

Św. Grünberg, handlujący lodami z całą stanowczością stwierdza, że Szmidt kupował u niego lody wtedy, kiedy mniej więcej po upływie trzech sekund rozległy się strzały. Z tego wynika, że oskarżony Szmidt bezpośredniego udziału w zbrodni nie brał. To samo zeznaje św. Mystkowski, kontroler rzeźni.

Popołudniu rozpoczął przemówienie prokurator Woliński, który w obszernej mowie przedstawił historję teroru w rzeźni miejskiej, domagając się kary śmierci, przewód sądowy ustalił bowiem niezbicie zbrodniczą działalność terorystów.

Przed wieczorem przemawiał obrońca adw. Zygmunt Hofmokl - Ostrowski, rozwijając tezę o terorze ekonomicznym i aktualizując ją do stosunków w rzeźni.

Obrońca domagał się przekazania sprawy sądowi zwykłemu.

Późnym wieczorem wygłosił przemówienie drugi obrońca adw. Wilhelm Hofmokl - Ostrowski.

Repliki nastąpią jutro. Jutro też nastąpi ogłoszenie wyroku.

Proces w trybie doraźnym

o zabójstwo naczelnika Dembińskiego.

WARSZAWA, 8. 7. (wł.) Dziś w gmachu sądu okręgowego rozpoczął się proces w trybie doraźnym przeciwko Tadeuszowi Kujawskiemu o zabójstwo naczelnika wydziału w magistracie stołecznym śp. Dembińskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Kujawskiemu, że przybył 27 czerwca br. o godz. 1 m. 30 popoł. do biura magistratu i kazał się zameldować do gabinetu sekcji 1 tegoż wydziału, p. Henryka Dembińskiego.

Dembiński przyjął interesanta. — Wkrótce zawezwał do siebie urzędnika Rydza, prosząc o akta odprawy Kujawskiego. Rydz wyjaśnił, że ich niema u siebie. Wówczas Dembiński zwrócił się do Kujawskiego, mówiąc: „Niech pan poczeka — prawdopodobnie jeszcze niema decyzji. O wyniku będzie pan powiadomiony". Rydz wyszedł z pokoju. Zaraz potem padły w gabinecie strzały. Z pokoju wybiegł Kujawski i trzymając rewolwer zawołał do woźnego: „Proszę zawołać policję — strzelałem do kierownika Dembińskiego". Gdy przybył posterunkowy, Kujawski oddał rewolwer i spokojnie dał się aresztować. Przy zabójcy znaleziono 17 nabojów.

Ratunek lekarski dla Dembińskiego okazał się daremny. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W wyjaśnieniach swoich oskarżony oświadczył, że był ofiarą szykan, co doprowadziło dwukrotnie do zajść i spoliczkował raz urzędnika Łabędzkiego a drugi raz lekarza dr. Łopińskiego.

Został wydalony ze służby bez nadziei otrzymania odprawy.

Z zeznań świadków na uwagę zasługują zeznania naczelników Jankowskiego i Kalitowicza.

Św. Jankowski opiekował się Kujawskim i miał go za inteligentnego pracownika. W ostatnich czasach Kujawskiego opanowała manja prześladowcza.

Mniejwięcej to samo zeznał św Kalitowicz, do wydziału świadka bowiem Kujawski został przeniesiony.

Sąd odrzucił wniosek o zbadanie K. przez psychjatrów.

Dziś zapadnie wyrok w procesie terorystów Tasiemki.

WARSZAWA, 8. 7. (wł.) Dziś rano, przed udzieleniem głosu prokuratorowi, kilku oskarżonych prosiło o udzielenie im głosu:

Wznowiono przewód sądowy — poczem kolejno składali wyjaśnienia oskarżeni: **Janiec, Karpiński i Steindorf.**

Oskarż. Janiec przyznał się do winy całkowicie. Potwierdził fakt, że wspólnie z bandą dokonywał akty teroru. **Oskarż. Karpiński** również przyznał się do winy, oświadcza jednak, że fakty przytoczone w oskarżeniu są przejaskrawione.

Oskarż. Steindorf twierdzi, iż był pośrednikiem między bandą a kupcami.

Po wysłuchaniu tych oświadczeń — zabrał głos prok. Kawczak.

Zrzekł się on oskarżenia w stosunku do osk. Szmigla. W pozostałej części oskarżenie popierał. W mowie swej poruszył oskarżyciel istniejące wedle niego okoliczności łagodzące. Zwłaszcza podkreślił prokurator okoliczności łagodzące dotyczące osk. Tasiemki.

Prokurator domagał się ukarania oskarżonych z art. 589 k. k.

Po przemówieniach obrońców sąd postanowił ogłosić wyrok jutro w południe.

Fabrykom nie wolno przyjmować uczniów na praktykę.

Rzemiosło korzysta z ustawowego przywileju, który pozwala każdemu dyplomowanemu mistrzowi przyjmować do nauki terminatorów. Przemysłowcy prowadzący fabryki nie mają tego przywileju, gdyż ustawa wychodzi z założenia, iż warsztat rzemieślniczy, prowadzony przez mistrza cechowego może być miejscem nauczania, podczas gdy w fabryce uczeń kwalifikacyj nie zdobywa.

Izba przemysłowo-handlowa w imieniu niektórych dziedzin przemysłu wystąpiła do władz z projektem znowelizowania przepisów w tym kierunku, by również w fabrykach mogło się odbywać nauczanie młodzieży rzemieślniczej.

W tej sprawie odbyła się w tych dniach narada specjalnej komisji organizacji rzemieślniczej, na której postanowiono sprzeciwić się żądaniom przemysłowców.

Zdaniem sfer rzemieślniczych, warunki pracy fabrycznej nie dają gwarancji, by terminator zdołał się nauczyć fachu. Jedynie w tych fabrykach, gdzie praca prowadzona jest przez wyzwolonych czeladników i pod nadzorem mistrzów możnaby było tolerować przyjmowanie młodzieży do terminu. W każdym poszczególnym wypadku na dania uprawnień powinna być zapytana o opinję właściwa izba rzemieślnicza

Przyjmowanie „uczniów" (oczywiście bezpłatnych) byłoby jeszcze jednym pretekstem do wyzysku.

Likwidacja strajku w walcowni hr. Renard w Sosnowcu.

ROBOTNICY CAŁĄ SPRAWĘ POWIERZYLI INSPEKTOROWI PRACY.

W dniu wczorajszym zlikwidowany został włoski strajk w walcowni hr. Renard w Sosnowcu.

Jak to wczoraj donosiliśmy, po konferencji w inspektoracie pracy, **delegaci udali się do walcowni, gdzie zdali robotnikom sprawozdanie z przebiegu konferencji,** podkreślając stanowisko inspektora pracy, który zagroził, że o ile robotnicy nie powrócą do pracy, wówczas zajmie on stanowisko neutralne i w sprawie robotników nie będzie interwenjował.

Robotnicy, po wysłuchaniu sprawozdania, **postanowili przystąpić do pracy.**

Delegaci zdołali robotników przekonać, że sprawa unieruchomienia fabryki jest już oddawna przesądzoną i oni nic tutaj nie mogą poradzić. Z myślą tą już się pogodzili.

Obecnie wszystkie ich wysiłki **powinny iść w kierunku wywalczenia sobie odpowiednich odszkodowań, które chcą rozszerzyć na wszystkich robotników.** Stanowisko to jest zupełnie słuszne.

W tym właśnie kierunku pójdą pertraktacje z dyrekcją walcowni. W dniu wczorajszym od rana walcownia pracowała normalnie. Wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

Jak się dowiadujemy, wczoraj wieczorem przyjechał do Sosnowca okręgowy inspektor pracy **inż. Wyrzykowski** w związku z zatargiem w walcowni hr. Renard.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Lipiec 9 Sobota	Dziś: Cyryła b. Jutro: Amalji p. Wschód słońca 3.42 Zachód słońca: 7.55

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 9 lipca.

11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40. Urz. Kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Pieśni żyd. 15.30. Wiad. wojskowe i strzeleckie. 15.40. Aud. dla dzieci ze Lwowa. 16.05. Muzyka dla dzieci. 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. 16.40. Przegląd wydawn. perj. 17.00. Koncert popul 18.00. „Nowe państwo Mandżurskie". 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. „Książka rolnicza". 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. „Na widnokręgu". 21.00. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom Gł. Wojsk. St. Met. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Wiad. sportowe. 22.50. Muzyka tan. z Ciechocinka.

WARSZAWA.

Niedziela, 10 lipca.

10.00. Tr. z Tczewa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Koncert. 13.00. „Dlaczego utworzono sądy pracy". 13.10. D. c. koncertu. 14.00. Odczyt z Krakowa. 14.15. Koncert. 14.30. Odczyt roln. 14.50. Koncert. 15.05. Odczyt roln. 15.25. 15.25. Koncert. 15.40. Radjotygodnik dla młodzieży. 15.53. Tr. z Wilna. 16.05. Płyty. 16.15. Wiad. przyjemne i pożyt. 16.30. Tr. z Tczewa. 17.30. „Casanova". 17.50. D. c. tr. z Tczewa. 18.30. Muzyka tan. 18.55. Tr. ze stadjonu Legji meczu piłk. Polska—Szwecja. 19.25. Rozmaitości .19.45. Skrz. poczt. techn. 20.00. Koncert. 20.45. Kwadrans liter. 21.00. D. c. koncertu. 21.50. Wiad. sportowe z prowincji. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. „Wiad. bieżące". 22.10. Muzyka tan. 22.40. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. 22.45. Wiadom. sportowe z Warsz. 22.50. Muzyka tan. z Ciechocinka.

KATOWICE.

Sobota, 9 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor z Warsz. 1245. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Intermezzo muzyczne. 15.30. Wiad. wojskowe i strzeleckie z Warsz. 15.40. Słuchowisko ze Lwowa. 16.05. Muzyka dla dzieci z Warsz. 16.20. Skrzynka poczt. dla dzieci 16.40. Tr. z Warsz. 18.00. „Współczesna architektura wnętrza". 18.20. Muzyka tan. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Program na dz. nast. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Feljeton sportowy. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz. 22.50. Muzyka taneczna.

Demonstracje bezrobotnych przed magistratem w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym około godz. 11 rano doszło w Sosnowcu do demonstracyj bezrobotnych, wywołanych agitacją kilku podejrzanych osobników

Osobnicy ci, **podszywający się pod P.P.S. C. K. W., wyznaczyli wiec przed domem ludowym,** na który nie mieli zezwolenia władz. Przed domem tym zebrało się **około 100 ludzi.**

Powiadomiona policja przybyła na miejsce i **uczestników wiecu rozproszyła.** Prowodyrzy nie dali jednak za wygrane i udali się przed kuchnię dla bezrobotnych, gdzie przeprowadzili **agitację wśród licznie zebranych w tym czasie bezrobotnych.**

W niespełna pół godziny po rozproszeniu uczestników wiecu, z przed kuchni ruszyło kilka grup bezrobotnych, które połączyły się na ul. Małachowskiego **i razem ruszyły w stronę magistratu.**

Z tłumu, który urósł do mniej więcej **300 osób,** poczęły padać okrzyki: **„Chcemy chleba i pracy".** Tłum znalazłszy się przed budynkiem magistratu, postanowił wybrać delegację, którą chciał wysłać **do komisarza Kuźniaka.**

W tym jednak czasie na miejsce przybył oddział policji, który przystąpił do likwidacji zajścia. Policja wezwała bezrobotnych do rozejścia się, co częściowo odniosło pożądany skutek. Większość bowiem bezrobotnych poczęła się natychmiast rozchodzić, **resztę policja rozproszyła.**

Podkreślić należy rzadki wypadek, jaki miał miejsce w tym czasie przed magistratem. W chwili, kiedy bezrobotni poczęli się rozchodzić ulicą przechodził **b. urzędnik magistratu sosnowieckiego p. Tadeusz Strzałkowski,** który, widząc siedzącą na schodach starszą, zniszczoną kobietę, podszedł do niej i po krótkiej z nią rozmowie **wręczył jej weksel na 75 zł., wystawiony przez właściciela piekarni w Sosnowcu Regielego.**

Kobiecina ta, która jak się okazało ma dwoje dzieci, będzie mogła za weksel wybierać chleb z piekarni.

Czyn godny naśladownictwa.

Pożar w fabryce „Siła" w Sosnowcu

W dniu wczorajszym z rana wybuchł groźny pożar w fabryce tow. przem. handl. „Siła" przy ul. Chemicznej 8a. Pożar powstał wskutek pęknięcia kotła w oddziele fabrykacji papy.

Dzięki tylko obecności robotników pożar został wkrótce ugaszony, inaczej fabryka spłonęłaby doszczętnie.

Pomimo, że fabryka ubezpieczona była od ognia cały szereg lat, jednakże w roku bieżącym t. j. od dn. 12.6. właściciele ubezpieczenia nie odnowili i odszkodowania pogorzelowego, które wyniosłoby kilkanaście tysięcy zł., nie otrzymają.

Pogrzeb zabitego przemytnika Raka

STAŁ SIĘ MANIFESTACJĄ PRZEMYTNIKÓW PRZECIWKO ŚL. STRAŻY GRANICZNEJ.

W Łagiewnikach na G. Śląsku odbył się pogrzeb zabitego na granicy przemytnika Pawła Raka. Pogrzeb ten, w którym wzięło udział ponad 450 przemytników z Łagiewnik i okolicy, zamienił się w prawdziwą manifestację świata przemytniczego. Józef Diskoł z Chropaczowa (Hutnicza 1) co chwila przerywał ks. Pucherowi mowę pogrzebową, miotając pogróżki pod adresem straży granicznej. Kiedy Diskoł nie uczynił zadość wezwaniu proboszcza do opuszczenia cmentarza i nadal wykrzykiwał prowokując innych, wkroczyła policja. Diskoł ratował się ucieczką, a podburzeni uczestnicy pogrzebu, ujmując się za nim nawoływali się wzajemnie: „Nie pozwólcie go brać policji". Niebywały ten incydent na cmentarzu spotkał się z ogólnem potępieniem.

Krwawa bójka weselna w Kosmolowie

ZGON JEDNEJ Z OFIAR POBICIA, DRUGA WALCZY ZE ŚMIERCIĄ.

W dniu 7 bm. odbywało się wesele u Izydora Chmista w Kosmolowie gm. Rabsztyn. Podczas zabawy wynikła w izbie weselnej kłótnia i bójka, która przeniosła się na szosę. Podczas, kiedy w izbie muzyka w najlepsze grała polki i oberki, na szosie trwała zacięta walka na kije i kamienie.

Z tłumu, który się później rozpierzchł, pozostali na ziemi 18-letni Paweł Bigaj i Katarzyna Woszczek z Kosmolowa. Oboje byli nieprzytomni i zbroczeni krwią. Załadowano ich na furmankę i odwieziono do szpitala olkuskiego. Bigaj nie odzyskawszy przytomności zmarł w kilka godzin z powodu pęknięcia czaszki i wstrząśnięcia mózgu. Woszczykowa walczy ze śmiercią.

Sprawca zabójstwa Antoni Gałka został aresztowany.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. rewja w 2 cz. 20 obrazach pt. **„Tylko dla dorosłych".** w wykonaniu artystów teatru „Morskie Oko" w Warszawie. Udział biorą pp. Janina Sokołowska, Jadwiga Lender, art. opery warsz. Ludwik Sempoliński, Janina Kozłowska, Maryla Martówna, Jerzy Sulima - Jaszczołt, Józef Ciesielski, Zbigniew Opolski, St. Drozdowicz i in. Ceny miejsc od 80 gr. do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8, tel. 8-24.

—o()o—

Z KIELC.

Ś. p. Bolesław Wilkowski.

Dnia 7 lipca 1932 r. zmarł nagle w Bukowinie pod Zakopanem prokurator sądu okręgowego w Kielcach śp. Bolesław Wilkowski. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi z kościoła katedralnego w Kielcach w sobotę, dnia 9 lipca br. o godz. 6 popoł.

Śp. prok. Wilkowski dzięki swoim wysokim zaletom serca i umysłu cieszył się powszechnym szacunkiem, czego wyrazem był szereg godności, które społeczeństwo mu powierzyło.

W pracy społecznej niezmordowany i ofiarny, piastował z pożytkiem dla państwa i społeczeństwa urząd prokuratora sądu okręgowego w Kielcach, był do ostatniej chwili prezesem oddziału PCK. w Kielcach, członkiem zarządu komitetu okręgu PCK., członkiem zarządu okręgu LOPP, prezesem koła kieleckiego zrzeszenia sędziów i prokuratorów, członkiem zarządu zrzeszenia rodzicielskiego przy gimn. żeńskiem im. B. Kingi w Kielcach, prezesem patronatu nad więźniami, członkiem zarządu tow. opieki nad zwierzętami.

Na swych placówkach zmarły dał się poznać jako doświadczony i rozumny działacz, zdobywając swoim wrodzonym taktem i dzięki nieprzeciętnym zaletom umysłu pełne zaufanie zarówno władz państwowych jak i szerokich warstw społeczeństwa.

Śp. prok. Wilkowski za niestrudzoną swą pracę odznaczony został złotym krzyżem zasługi oraz złotym medalem PCK.

Przedwczesna śmierć sp. prok. Wilkowskiego, znanego szerokim kołom społeczeństwa kieleckiego, obudziła powszechny żal.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

—o—

(k) **Osobiste.** Starosta jędrzejowski Zaufall rozpoczął urlop wypoczynkowy.

(k) **Przetarg na budowę pływalni.** Okręgowy urząd budownictwa w Przemyślu ogłosił przetarg na budowę żelbetonowego basenu pływalni i kanału odpływowego w parku - stadjonie w Kielcach. Termin otwarcia ofert 21 lipca b. r.

Szczegóły i kosztorysy w 10 okręgowym urzędzie budownictwa w Przemyślu, ul. Mickiewicza 44. Ponadto ogłoszone zostały przetargi na dokończenie budowy strzelnicy szkolnej w Kielcach (otwarcie ofert 22 lipca b. r.) i wykonanie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej w 2 dywizji piechoty legjonów w Kielcach (termin otwarcia ofert 25 lipca br.).

Do przetargu dopuszczone są tylko firmy inżynierskie.

(k) **Przeniesiony do min. spraw wewnętrznych.** Inż. Stanisławski z dyrekcji robót publicznych w Kielcach został przeniesiony do ministerjum spr. wewnętrznych.

(k) **Zwycięstwo nad Wisłą.** W niedzielę, dn. 10 lipca — na stadjonie sportowym 4 p. p. leg. odbędzie się wielkie widowisko batalistyczne p. t. rok 1920.

Udział w widowisku poza artystami biorą oddziały wojskowe, artylerji, kawalerji i piechoty w liczbie 700 osób. Dochód z widowiska przeznacza się na kolonje letnie dla najbiedniejszej dziatwy m. Kielc.

Początek o godz. 5 popoł.

(k) **Oszuści.** Jan Nosek, zam. w Kielcach, przy ul. Spacerowej 15, zameldował, że dnia 1.7. br. do restauracji hotelu „Bristol" w Kielcach przyszli dwaj nieznani goście i podając się za aktorów cyrku Staniewskich, kazali sobie podać jeść i pić, za co rachunek wyniósł 21 zł. 10 gr., jednak rachunku tego nie uregulowali. Następnego dnia spożyli obiady i kolacje na sumę 43 zł. i 10 gr. i rachunku tego również nie zapłacili. Ponadto w sposób podstępny zabrali Noskowi 30 zł. z jego portfelu, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

(k) **Kradzież.** Marjan Sławeta, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 144, zameldował, że nieznany osobnik skradł mu rower, wartości 170 zł.

(k) **Bójka w rzeźni.** W Działoszycach, pow. pińczowskiego, w czasie zabijania bydła w rzeźni miejskiej, wynikła sprzeczka, a następnie szarpanina pomiędzy Drobiarzem Ajzykiem i Rybą Wolfem — mieszkańcem Działoszyc, w czasie której Drobiarz wpadł na nóż rzeźniczy, trzymany w ręku przez Rybę, przebijając sobie lewy bok w okolicy 13 żebra, wskutek czego dnia następnego zmarł.

(k) Pożary. W Suchedniowie, pow. kieleckiego, od uderzenia pioruna zapalił się dach domu Konstantego Miernika przy ul. Fabrycznej nr. 5, który spłonął całkowicie. Straty wynoszą 750 zł.

— We wsi Zaskale, gm. Suchedniów, piorun uderzył w dom Obary Józefa, wskutek czego spłonął dach nad domem, wartości 600 zł.

— We wsi Serwis, gm. Słupia Nowa, pow. kieleckiego, w zagrodzie Antoniego Dziułki, wybuchł pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem 4 zagrody gospodarskie. Straty wynoszą 12.000 zł. Przyczyną pożaru — wadliwa konstrukcja komina.

— We wsi Wilków, gm. Górno, pow. kieleckiego, od uderzenia pioruna spaliła się stodoła wraz z sianem Stefana Sobieraja. Straty wynoszą 1030 zł.

(k) **Pożar na stacji.** W magazynie olei i pokostu na stacji kolejowej w Skarżysku - Kamiennej, pow. koneckiego, wybuchł pożar, który w zarodku ugaszono. Straty wynoszą około 50 zł. Przyczyną pożaru było samozapalenie się olei mineralnych.

—o—

Z SOSNOWCA

Nowe zniżone ceny

mąki, chleba i mięsa wołowego w Zagłębiu.

Wczoraj w magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem ustalono nowe ceny mąki żytniej, chleba, bułek i mięsa wołowego. Ceny te są następujące: za klg. mąki żytniej 65 proc. — 40 gr. (było 44 gr.), za klg. chleba z tej mąki — 38 gr. (było 42 gr.), za klg. mąki żytniej 80 proc. — 34 gr. (było 38), za klg. chleba z tej mąki — 32 gr. (było 35 gr.).

Cena bułek pozostała niezmieniona, t. zn. za klg. — 75 gr., bułka 100 gramowa — 8 gr., 50 gramowa — 4 gr.

Cenę mięsa wołowego ustalono na 1 zł. za klg. (było 1.20 zł.). Jest to mięso z 20 procentową dokładką kości. Za klg. mięsa bez kości — zł. 1.20 (było zł. 1.40). Ceny baraniny i cielęciny pozostawiono bez zmian — 1 zł. 20 gr. za klg.

Ceny powyższe obowiązują od dziś na całym terenie Zagłębia.

—oOo—

(s) **Nadzwyczajne walne zebranie klubu marsz. Piłsudskiego.** Zarząd klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego podaje do wiadomości członków, że w dniu 17 bm. o godz. 15, w lokalu klubu przy ul. Kamiennej nr. 4 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie klubu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, odczytanie protokułu z ost. zebrania, referat, sprawozdanie ogólne, wybór zarządu, wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

Zakończenie roku szkolnego

w świetlicach

W dniu 1 lipca zakończyły się normalne zajęcia w świetlicach, prowadzonych przez wydział powiatowy sejmiku będzińskiego. Na terenie powiatu świetlice istnieją już w 20 miejscowościach.

W b. roku szkolnym powstały 2 nowe świetlice: w Strzemieszycach Wielkich i Strzemieszycach Małych.

W świetlicach prowadzona jest praca z zespołami młodocianych (od 14 do 18 lat), młodzieży (od 18 do 21 lat) i z zespołami dorosłych (od 21 lat wzwyż). Ogółem w roku szkolnym 1931-32 świetlice skupiły około 1000 osób.

Obecnie w stadjum organizacji znajdują się 3 świetlice: w Antonowie, Tąpkowicach i Okradzionowie.

Świetlice wydają własny miesięcznik pod nazwą „Zew Świetliczan".

W związku z zakończeniem roku szkolnego dnia 19 czerwca w Preczowie nad Czarną Przemszą, odbył się doroczny zjazd świetlic, prowadzonych przez wydział powiatowy.

Zjazd miał charakter wielkiej imprezy na wolnem powietrzu. Celem zjazdu było zacieśnienie więzów przyjaźni pomiędzy świetlicami oraz nawiązanie kontaktu młodzieży z organizacjami i związkami Zagłębia Dąbrowskiego.

Obok gromad z ośrodków miejskich stanęły barwne i żywe zespoły świetlic wiejskich, w prostych i pięknych strojach regjonalnych.

Zjazd zaszczycili swą obecnością p. starosta Boxa, Łuchowiec, inspektor szkolny, Narbutt, sekretarz sejmiku, Nowak, członek wydziału, Zygmunt, członek sejmiku, Sternik, przedstawiciel O. T. O. i K. R., Jaśko, wójt gminy Łagisza, okoliczne nauczycielstwo, delegacje kół gospodyń, towarzystwo „Lutnia" z Koszelewa, przedstawiciele domu ludowego na Saturnie w Czeladzi i inni. Ogółem przybyło na zjazd ponad 3.000 osób. Na program zjazdu złożyły się: 1) gry sportowe i towarzyskie, 2) część artystyczno - widowiskowa, 3) sobótki i wianki.

Po odśpiewaniu przez zebranych pieśni „Myśmy przyszłością narodu" zaczęły się zabawy towarzyskie i gry sportowe. Do rozgrywek w siatkówkę stanęły świetlice: z Grodźca, Pekinu, Klimontowa i świetlica klubu im. marsz. Piłsudskiego z Grodźca. Do finału stanęły świetlice z Grodźca (klub M. P.) i Pekinu. Świetlica z Grodźca zwyciężyła w stosunku 3:2. Zkolei nastąpiły występy świetlic, ilustrujące prace w dziedzinie artystyczno - wychowawczej.

Świetlica z Rogoźnika popisywała się bardzo harmonijnym śpiewem; chór 4-rogłosowy śpiewał: 1) Hej na górze, 2) Wojak, 3) Mazur, 4) Powitanie. — Następnie świetlica inscenizowała pieśń „Piękna Helena".

Świetlica z Żychcic inscenizowała dwie pieśni: „Tam doliną idzie dziewczę" i „Za Ebru falą".

Świetlica z Zagórza wykonała taniec śląski „trojak", świetliczanki wykonały dobrze ćwiczenie rytmiczne przy muzyce.

Świetlica z Grodźca dobrze inscenizowała 2 pieśni: „Przyjechał do niej" i „Cztery córy".

Świetliczanki ze Strzemieszyc popisywały się tańcem cygańskim.

Świetlica z Łośnia dała inscenizację ludową „Jaśkowe swaty" i koncert orkiestry dętej.

Świetlica w Ujejscu dała koncert mandolinistów.

Świetlica z Niwki dała taniec góralski i koncert orkiestry mandolinistów.

Z pośród gości pięknym śpiewem i muzyką popisywała się „Lutnia" z Koszelewa, która w liczbie 98 osób przybyła na zjazd z p. Koralewskim, nadsztygarem na czele.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje występ **świetlicy z Porąbki,** która z okazji 10-lecia przyłączenia Śląska do Macierzy śpiewała piosenki śląskie: „Szła Karolinka", „Płynie woda" i „Wesele wiejskie". Następnie świetlica wykonała tańce śląskie: „mietlarz", „polka śląska" i „zajączek", inscenizacja „Bajki śląskiej", oraz recytacje na tle pieśni powstańców śląskich na nutę marsyljanki przy biciu w młoty wywarła na zebranych bardzo silne wrażenie. Część artystyczno - widowiskową zakończono odśpiewaniem „Roty".

Po zachodzie słońca robiono szybkie przygotowania do sobótki. Niema bardziej pięknego święta wiejskiego, jak święto palenia sobótki, święto miłości, które zespala dusze młodzieży i dorosłych w jedną zwartą całość. Tradycyjny obrzęd palenia sobótki wykonała z dużym nakładem pracy i pomysłowości świetlica z Psar; ilustrację muzyczną wykonała dobrze muzyka świetlicy z Sarnowa. Gdy zapadł zmrok, 12 dziewcząt sobotnic w białych sukienkach, w wiankach na głowie, opasanych bylicą, podpaliło uprzednio przygotowany stos suchego drzewa, nucąc przy pląsach prastarą pieśń o sobótce. Po chwili zbliża się w towarzystwie muzyki od wsi barwna grupa chłopców i muzykantów w strojach krakowskich. Dziewczęta w czasie pląsów i śpiewu przy dźwiękach muzyki palą czarownicę i przerzucają dla oczyszczenia przez ogień wianki i bylicę. Piękny był widok, gdy rzeźcy i barwni chłopcy z zapalonemi żagwiami obiegali okoliczne łąki i pola. Następnie cała gromada poszła nad rzekę, i tu, przy dźwiękach muzyki i pięknym, pełnym melancholji śpiewie „W polu lipeńka", dziewczęta puszczały wianki na ciemne fale Przemszy. Po odśpiewaniu przy dogasającem ognisku pieśni „Hej kończmy sobótki, gdyż wieczór jest krótki", około godz. 10 wieczorem, świetliczanie z pieśnią na ustach, pokrzepieni duchowo, wracali do swoich środowisk, aby tam zabrać się do dalszej pracy z większą radością i ochotą.

Musimy tu nadmienić, że świetlice dały w Zagłębiu poraz pierwszy obraz teatru ludowego pod gołem niebem, któremu przyglądało się około 3.000 osób. Ten nowy dla Zagłębia teatr przez swoją prostotę i piękno dał wszystkim zebranym dużo głębokich przeżyć i wrażeń, i wzbudził szacunek dla wartości tkwiących w kulturze ludowej.

(s) **Samowola dozorców domowych w Sosnowcu.** Przed niedawnym czasem, na skutek starań mieszkańców Sosnowca, magistrat wydał zarządzenie, że w porze letniej, t. zn. w miesiącach lipcu i sierpniu, bramy domów mają być zamykane dopiero o godz. 11 w nocy.

Zarządzenie zostało wydane, a tymczasem cóż się okazuje? Panowie dozorcy domowi postawili się jednak okoniem i zlekceważyli zarządzenie magistratu, zamykając bramy domów o godz. 10 wiecz. Jakże więc będzie?

(s) **Kradzieże.** W nocy z 6 na 7 bm. niewykryci dotychczas złodzieje włamali się do spółdzielni robotniczej na kolonji Pekin w Kazimierzu, skąd skradli większą ilość herbaty, sera szwajcarskiego, sardynek i innych artykułów spożywczych. Wartość skradzionego towaru jest znaczna.

— Zygmuntowi Stępniowi (Śląska 11) na t. zw. „Podsypie" skradziono rower, wartości 80 zł.

—oXo—

WYJAŚNIENIE P. BOGNERA.

W związku z notatką „Kurjera Zachodniego" pt. „Rozdźwięk w rodzinie sanacyjnej", p. Bogner nadesłał nam list, w którym wyjaśnia, że nieprawdą jest, jakoby sekretarjat Z. Z. Z. utrzymywany był z dotacyj BBWR., natomiast stwierdza, że budżet sekretarjatu w sumie 850 zł. pokrywany jest ze składek organizacyjnych.

Następnie p. Bogner stwierdza, że ze stanowiska sekretarza ZZZ. nie zwalniał go poseł dr. Madeyski, natomiast p. Bogner sam zgłosił rezygnację w dn. 29 maja i stanowisko to objął ponownie na skutek jednogłośnej uchwały zjazdu delegatów ZZZ. w dniu 23 ub. m.

Wreszcie p. Bogner zaprzecza stanowczo jakoby miał organizować nowy twór polityczny p. n. narodowych socjalistów, natomiast w przewidywaniu rozdźwięków postarał się o uchwałę delegatów jeszcze w listopadzie ub. roku, nadającą okręgowi Z. Z. Z. w Zagłębiu prawa autonomiczne i niezależność od wpływów partji i grup politycznych.

—oOo—

Z Czeladzi.

(c) **Osobiste porachunki...** Przy ulicy Borowej na Piaskach wywiązała się bójka między J. Skutą a J. Opończykiem, w czasie której ten ostatni został pobity do krwi.

(c) **Zegarek ją zdradził.** Pan Jan Wawszczak (Piaski, Lwowska 1) zameldował na posterunku p. p. na Piaskach że jakiś złodziej w czasie nieobecności domowników, dopuszcza się systematycznej kradzieży z mieszkania pieniędzy i innych wartościowych przedmiotów, jak obrączki, zegarka, portfelu itp. Próby schwytania złodzieja nie dały żadnego rezultatu. Dopiero onegdaj córce p. W. przypadkowo udało się wpaść na trop złodzieja. Mianowicie poznała zegarek u niejakiej Stanisławy Kołodziejczykowej, zam. przy ul. Nowopogońskiej.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonywała Kołodziejczykowa.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

220

Juljusz de Lucenay polecił Germainowi udać się do merostwa z zawiadomieniem o zgonie p. Dauray, sam zaś odjechał do Paryża dla poczynienia przygotowań do pogrzebu, który trzeciego dnia rano miał się odbyć w Chennevieres. On także miał wyprawić listy do przyjaciół z zaproszeniami na tę smutną ceremonję.

Gdy straszny ten dramat, którego powód miał zostać dla wszystkich w tajemnicy, odbywał się w Chennevieres, oto co współcześnie działo się w Paryżu.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, że Dufour zaraz po wyjeździe hr. Lucenay pobiegł do pałacyku markiza de Valandelle. A ponieważ z ulicy Cyrkowej na ulicę Matigon było blisko, w kilka więc minut zmęczony, zadyszany, znalazł się u drzwi i zadzwonił gwałtownie.

— Czego pan chcesz? — zapytał odźwierny otwierając drzwi i starając się mu zagrodzić drogę.

Ale Dufour przepchnął się siłą i zawołał głosem urywanym:

— Pan markiz de Valandelle...

— Tutaj... Ale czego pan chcesz?

— Potrzebuję się z nim zobaczyć.

— Pan markiz nie przyjmuje...

— Mówię panu, że muszę się zobaczyć...

— To być nie może...

— Zobaczymy... Czy przyniesiono tu przed chwilą jaki pakiet dla pana markiza?

— A panu co do tego?

— Słuchaj-no, panie odźwierny. Nie przez ciekawość pytam się o to, lecz dlatego, by przeszkodzić zbrodni

— Zbrodni! — powtórzył odźwierny zdziwiony.

— Tak, zbrodni okropnej! odpowiedz mi pan więc, czy przynoszono tu dziś rano pakiet obwinięty w papier, przywiązany wstążeczką różową?

W tej chwili Celestyn wyszedł na peron, by siąść do oczekującego nań powozu. Spojrzał na człowieka rozmawiającego żywo z odźwiernym i od pierwszego rzutu oka rozpoznał Dufoura.

— Co to takiego? — zapytał.

Dufour odwrócił się i ze swej strony również poznał młodego człowieka, który w Londynie kupił od niego kwit z opłaty za lornetkę Lobba i którego dnia poprzedniego spotkał przy wyjściu od Damy w szmaragdach.

— Ach, więc to pan markiz de Valandelle! — zawołał, podbiegając ku niemu.

— Ja nim jestem...

— Dzięki Bogu, przybyłem wczas jeszcze! Więc pan markiz żyje!

— Żyję — odrzekł Celestyn z uśmiechem. — Alboż życiu memu groziło niebezpieczeństwo?

— Straszne! Czy nie przyniesiono dziś rano panu markizowi jakiego pakietu?

— Nie.

— Więc przyniosą lada chwila, lecz pakiet ten to śmierć!

— Wytłumacz się pan jaśniej.

— To dla pana markiza przeznaczona była kupiona w Londynie lornetka Lobba ze swym szatańskim mechanizmem...

— Jesteś pan pewny?

— Jakto, czy jestem pewny? Widziałem na własne oczy! Dziś w nocy hr. de Lucenay schował ją w srebrną szkatułkę...

— I cóż dalej?

— Obwinął w papier, obwiązał wstążeczką i na wierzchu przypiął bilet wizytowy pana markiza.

— Chcesz pan powiedzieć zapewne, że na bilecie napisał mój adres...

— Ależ nie... adres był wylitografowany pod nazwiskiem. Był to bilet wizytowy pana markiza. Zdaje się, że bilet ten przypięty był dla tego, by posłaniec nie zapomniał nazwiska i adreu pana markiza.

— Moje nazwisko... mój adres... mój bilet — mówił Celestyn, nie rozumiejąc dobrze o co chodzi.

Nagle w umyśle jego zrobiło się jasno i krzyk zgrozy wyrwał się z ust jego.

— Co panu markizowi stało się? — zapytał Dufour niespokojny.

— Nikczemnik! zbrodniarz! — zawołał Valandelle. — To nie mnie chciał on zgładzić!

— Kogo więc?

— Panią Magdalenę Gallier... Boże mój! Boże! Obyśmy choć w czas przybyli! Siadaj pan czemprędzej do mego powozu... Niech otwierają bramę! Józef! ulica Faisanderie! ile konie wyskoczą!

Odźwierny otworzył bramę, przez którą wypadł powóz i popędził ku Polom Elizejskim.

Uprzedźmy markiza de Valandelle w pałacyku przy ulicy Faisanderie.

Magdalena dnia tego wstała i ubrała się wcześnie. Oczekiwała na Walentynę, z którą oraz z markizem de Valandelle miała uczynić wycieczkę do Ville-d'Avray i zjeść tam śniadanie w restauracji, położonej w malowniczej miejscowości na brzegu jeziora. Walentyna przybyła o wpół do dziesiątej. Obie przyjaciółki siedziały w salonie i rozmawiały. Powóz zaprzężony oczekiwał w dziedzińcu.

C. d. n.

Stan bezrobocia w różnych krajach

Dane statystyczne, które zebrało międzynarodowe biuro pracy, wskazują, iż w ciągu kilku ostatnich miesięcy bezrobocie wzrosło w porównaniu z okresem wiosennym w zeszłym roku.

Przy porównaniu cyfr bezrobocia w różnych krajach nie należy zapominać iż cyfry te są rozmaitego pochodzenia w jednych krajach obliczają ilość bezrobotnych, zarejestrowanych, w innych — otrzymujących zapomogi. Gdzieindziej znów statystyki nie są prowadzone ściśle i cyfry nie zgadzają się z rzeczywistością. Mimo to wszystko jednak fakt wzrostu bezrobocia jest niewątpliwy — z wyjątkiem dwóch krajów — Finlandji i Polski gdzie bezrobocie zmniejszyło się o 1 proc. i o 3 proc.

W Niemczech zarejestrowano na początku czerwca rb. 4.675.305 bezrobotnych wobec 4.211.690 bezrobotnych z tej samej daty w roku 1931; w Austrji — 284.350 bezrobotnych z czerwca rb. odpowiada 233.354 bezrobotnych z roku 1931; w Wielkiej Brytanji i Irlandji zarejestrowano 2.821.840 bezrobotnych w rb., wobec 2.577.916 w r. 1931.

Belgja liczyła w kwietniu rb. 349.758 bezrobotnych, wobec 207,277 w kwietniu roku 1931; Czechosłowacja — 180.456 w w maju rb., wobec 107.238 w maju roku 1931; Honlandja — 139.166 w maju rb., wobec 60.189 w maju roku 1931; Szwajcarja — 103.082 w kwietniu rb., wobec 60.871 w kwietniu r. 1931.

We Francji liczono 315.502 bezrobotnych w czerwcu 1931 r.; we Włoszech liczono w maju rb. 1.032.754 bezrobotnych wobec 699.133 w maju roku 1931; w Polsce liczono w kwietniu rb. 360.031 bezrobotnych wobec 372.536 w kwietniu roku 1931; na Węgrzech liczono w maju rb. 31.618 bezrobotnych wobec 28.171 bezrobotnych w maju roku 1931.

W Australji zarejestrowano w kwietniu rb. 120.366 bezrobotnych wobec 113.614 w kwietniu roku 1931; w Kanadzie zarejestrowano w kwietniu rb. 39.961 bezrobotnych wobec 32.268 bezrobotnych wobec 32.208 bezrobotnych w kwietniu r. 1931; w Japonji — w kwietniu rb. — 473.757 bezrobotnych wobec 396.828 w kwietniu r. 1931; w Nowej Zelandji — 45.383 bezrobotnych w kwietniu rb. wobec 38.028 bezrobotnych w kwietniu r. 1931.

Naogół w okresie wiosennym większość krajów przemysłowych wykazuje pewien spadek bezrobocia, naskutek rozpoczęcia robót sezonowych. Zjawiska tego nie zaobserwowano w roku bieżącym, co świadczy o zaostrzeniu się przebiegu kryzysu.

Z porównania statystyk bezrobocia w różnych krajach za okres trzech miesięcy rb., można stwierdzić wzrost bezrobocia z 11,3 proc. do 13,3 proc. w Czechosłowacji, z 22 proc do 22,1 proc., w Wielkiej Brytanji, z 6,7 proc. do 6,8 proc. — Japonji, z 23,1 proc. do 31 proc. w Stanach Zjednoczonych.

E. R.

Z życia straży ogniowych pow. będzińskiego.

Zapowiedziany zjazd i zawody rejonowe w Ujejscu dla straży rejonu Wojkowic Kościelnych, odbędą się dnia 17 bm., na placu ćwiczeń straży w Ujejscu. Program zapowiada: zbiórkę o godz. 1-ej popoł., poczem po przyjęciu raportu i defiladzie odbędą się zawody.

Naczelnikiem zjazdu wyznaczono p. A. Krzykawskiego, naczelnika z Wojkowic Kościelnych, zastępcą p. W. Nagłego, naczelnika straży z Ujejsca.

Sędziami będą naczelnicy straży: J. Stawiarz, N. Madla, A. Zajdler i A. Babiarz.

Zjazd i zawody rejonowe w Józefowie dla straży rejonu olkusko - siewierskiego i Dąbrowy, odbędą się dnia 10 bm. na placu ćwiczeń straży w Józefowie. Komendantem zjazdu będzie naczelnik W. Kaliszek, zastępcą M. Kuc. Skład sędziów ten sam, co na zjeździe w Ujejscu.

Na ostatnim zjezdzie i zawodach rejonowych w Dobieszowicach, pierwsze miejsce w grupie trzeciej zajęła straż z Dobieszowic (140 punktów), drugie Bobrowniki (131 pkt.), pierwsze w grupie czwartej — Żychcice (124 pkt.), drugie— Rogoźnik (95 pkt.), trzecie — Kamyce (85 pkt.) i czwarte — Strzyżowice (51 pkt.).

Na zjeździe w Niezdarze pierwsze miejsce zdobyła straż z Twardowic (114 pkt.), drugie — Wymysłów (101 pkt.), trzecie — Sączów (94 pkt.), czwarte — Niezdara (80 pkt.), piąte — Siemonia (76 pkt.), szyste — Myszkowice (64 pkt.), siódme — Tąpkowice i ósme miejsce straż z Osy.

Niemniej interesująco wypadły zawody rejonowe dla straży grupy trzeciej z Grodźca, Ząbkowic i Łagiszy.

Pierwsze miejsce w trzeciej grupie zdobyła straż z Grodźca (138 pkt.), drugie Ząbkowice (107 pkt.), pierwsze w grupie czwartej straż z Łagiszy (91 pkt.), drugie — Psary (89 pkt.) i trzecie Sarnów (71 pkt.).

Dnia 3 bm., odbyły się zawody rejonowe w Łośniu dla straży grupy czwartej. Pierwsze miejsce zajęła straż z Tucznej Baby (100 pkt.), drugie — Łosień (57 pkt.) i trzecie — Łęka (41 pkt.).

Należy jednocześnie zaznaczyć, że na zawodach w Dobieszowicach, drużyna żeńska samarytańska straży Rogoźnik wykonała ćwiczenia szkolne, uzyskując 18 pkt. Ćwiczenia zostały wykonane z narzędziami.

Proces komunistyczny w Kielcach.

CZTERNASTU OSKARŻONYCH PRZED SĄDEM.

Przed sądem okręgowym w Kielcach, już 3 dni toczy się sensacyjny proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 wybitnych komunistów, przeważnie żydów, a mianowicie: **Josek Nunbergier z Będzina, Dawid Wajnoberg, Riwen Rubinek, Josek Lewi, Pinkus Borensztajn, Jakób Lewi, Berek Almer, Jakób Warszawski, Ignacy Werkszel, Estera Posłaniec, Alter Zaleman, Huma Norych, Lejbuś Norych i Icek Norych, wszyscy zam. w Wodzisławiu, pow. jędrzejowskiego .**

Akt oskarżenia zarzuca im działalność antypaństwową i należenie do partji komunistycznej. Rozprawie przewodniczył sędzia Gajewski, wotowali sędz. Borowiecki i Ciborowski. Oskarżał podprokurator Planer; bronił między innymi adwokat warszawski Honigwill. Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków, którzy przesuwali się kolejno przed forum sądowem przez 3 dni z rzędu. Z zeznań świadków sąd doszedł do przekonania, że istotnie część oskarżonych należała do komuny i uprawiała robotę wywrotową w pow. jędrzejowskim. Zeznania świadków były mętne i nudne.

Jeden ze świadków niejaki Kwaśniewski pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za fałszywe zeznania. Zeznania Kwaśniewskiego przed sądem były wręcz odmienne jak u sędziego śledczego. Kwaśniewski za wszelką cenę starał się koniecznie wybielić asa komunistycznego Nunbergiera z Będzina, który kierował całą akcją. Czeka go za to kara więzienia.

Jednym z ciekawych „świadków“ był „gryps“, pochwycony w więzieniu, a zaadresowany do centralnego komitetu partji komunistycznej. W grypsie tym aresztowany Rubinek scharakteryzował swą działalność i oskarżonych oraz ich pracę dla dobra organizacji aż do czasu aresztowania. Wkońcu Rubinek zaznacza, że nikt z aresztowanych nie mógł ich wsypać przed władzą, dowodzi tego ciężka i niebezpieczna praca wykonana dla dobra partji. Pozatem aresztowani, siedząc w więzieniu, dowiedli, że należą do komuny więziennej, gdyż na umówiony znak wszyscy zaprzestali korzystać z 2-ch godz. spaceru przez 5 mies.

Po mowie prokuratora i obrońców, późnym wieczorem ogłoszony został wyrok, mocą którego skazani zostali: Josek Nunbergier na 6 lat ciężkiego więzienia Riwen Rubinek na 3 i pół roku, Dawid Wajcberg na 3 lata, Lewi Josek na 3 lata i Jakób Lewi na 4 lata więzienia. Pozostałych oskarżonych z powodu braku dostatecznych dowodów winy sąd uniewinnił.

(c) **Nagły zgon.** Wczoraj zmarł nagle na ulicy Węgrodą w Czeladzi, wskutek anewryzmu sercowego Jan Furman zamieszkały w Dąbrowie, który przybył do Czeladzi z mąką. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Czeladzi, gdzie dokonano sekcji, celem ustalenia przyczyny śmierci.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Chrońmy drzewa owocowe przed krwawą mszycą.** Dziś o godz. 5-ej popoł. w ogrodzie miejskim przy ul. Legjonów 38 (obok dawnego szpitala) odbędzie się pokaz niszczenia mszycy wełnistej, poprzedzony odpowiednią pogadanką dla interesujących się tą sprawą.

(d) **Kradzieże.** Onegdaj w nocy do komórki E. Bisiekiewicza, zam. przy ul. Narutowicza 56, dostali się złodzieje i skradli 16 szt. gołębi, wartości 20 zł. — W nocy z dnia 6 na 7 bm., do sklepu F. Wünsztok, ul. Konopnickiej 24, dostał się złodziej i skradł towaru galanteryjnego na sumę 120 zł.

(d) **Co robi miłość...** 20-letnia St. Nogaj, bez stałego miejsca zamieszkania, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej.

Desperatkę w stanie niezagrażającym życiu, przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

St. Nogaj zeznała, że powodem targnięcia się na życie był zawód miłosny.

(d) **Usiłowanie samobójstwa.** Giser huty Bankowej w Dąbrowie, 52-letni Fr. Kott, zam. przy ul. Kr. Jadwigi 20, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego usiłował popełnić samobójstwo, wypijając esencji octowej.

Desperata przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Powodem targnięcia się na życie była nieuleczalna choroba płuc.

—o—

W SPRAWIE PRZEBUDOWY DROGI STRZEMIESZYCKIEJ.

Wczoraj bawił w Zagłębiu naczelnik wydziału drogowego w województwie kieleckiem, inż. Pacławski, celem dokładnego omówienia sprawy przebudowy drogi strzemieszyckiej.

W konferencji wzięli udział: prez. Madeyski, inż. Laubitz, inż. Uthke i wiceprezydent T. Trzęsimiech.

Koszt przebudowy drogi strzemieszyckiej obliczono na 63.000 zł.

Prace przy budowie drogi zostaną rozpoczęte po zatwierdzeniu planu przez województwo.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Walne zebranie „Rolnika“.** W niedzielę, dnia 17 lipca br. w sali domu ludowego TAZ. o godz. 2 ej popołudniu odbędzie się walne zgromadzenie członków spółdzielni rolniczo - handlowej „Rolnik“.

(z) **Z życia zw. oficerów rezerwy.** Dziś o godz. 8-ej wieczorem w sali rady miejskiej odbędzie się kwartalne zebranie związku oficerów rezerwy koła Zawiercie. Na zebraniu tem między innemi ma być wygłoszony odczyt por. rez. Majera „O gotowości bojowej oficera rezerwy“. Na zebranie to proszeni są o przybycie nawet i niezorganizowani oficerowie rezerwy.

(z) **Zgwałcenie.** Fideluś Elżbieta (Sienkiewicza) zameldowała w policji, iż niejaki Kowalski Stanisław dokonał zgwałcenia jej 17-letniej córki Zofji.

(z) **Zerwanie się pociągu.** Onegdaj za fabryką TAZ. rozerwał się pociąg towarowy, zdążający w stronę Myszkowa. Wypadek ten, w porę zauważony przez brekowych, dał możność maszyniście zatrzymania pociągu i dopięcia pozostałej części.

(z) **Sprawa wodociągów miejskich.** Onegdaj pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyło się posiedzenie komisji wodociągowej, na którem zdał szczegółowe sprawozdanie oraz przedstawił plany i kosztorysy główny referent tej sprawy poseł inż. Z. Sowiński. Budowa projektowanych wodociągów wynosić ma według ostatecznego kosztorysu 75.000 zł., lecz magistrat nie mając narazie takiej sumy, zamierza wykonać tylko najgłówniejsze rzeczy, co wyniosłoby około 50.000 zł.

Ostatecznie sprawa budowy wodociągów ma być rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu rady przybocznej.

—o—

Z OLKUSZA.

(ol) **Jarmarki na bydło racicowe.** Wskutek wygasania pryszczycy bydła racicowego w powiecie olkuskim, po Skale zostały otwarte jarmarki na bydło w Wolbromiu. Pierwszy jarmark w Wolbromiu odbył się w dniu 7 bm. i był dobrze obesłany.

Spodziewać się należy, że w niedługim czasie otwarte zostaną jarmarki na bydło racicowe w Olkuszu i Żarnowcu.

(ol) **Kryzys.** Z powodu wstrzymania subsydjum dla związku okręgowego straży ogniowych przez sejmik olkuski, związek ten zmuszony jest odwołać odprawę naczelników i ich zastępców. oraz zjazd i zawody rejonowe w Kroczycach, wyznaczone na 13 i 17 bm.

(ol) **Koncert.** W niedzielę, odbędzie się w sali kina „Słońce“ w Olkuszu, koncert orkiestry ochotniczej straży z Miechowa na cele straży miejskiej olkuskiej.

(ol) **Wiec propagandowy na LOPP.** Żydowskie koło LOPP. w Olkuszu urządza w dniu 13 bm. o godz. 8 wiecz. w sali rzemieślników i kupców żydowskich w Olkuszu, wiec propagandowy na LOPP. Na wiecu przemawiać będą instruktorzy pp.: Kondek i Szwarcfeld.

(ol) **Choroba starosty.** Wskutek choroby starosta Stamirowski od kilku dni przerwał urzędowanie. Zastępstwo pełni p. E. Trznadel.

(ol) **Temida w nowym lokalu.** Nowy lokal w domu p. Glajtmana przy ul. 3 maja przyprowadzony został do porządku. Onegdaj przeniesione zostały do nowego lokalu kancelarje sądu grodzkiego i sędziego śledczego. Hipoteka przeniesiona zostanie za kilka dni. Nowe locum przedstawia się okazale. Na parterze mieści się hipoteka, na I piętrze sędzia śledczy i gabinety sędziów grodzkich, na II i III piętrze sale sądowe (cywilna i karna), kancelarje, oraz gabinet dla adwokatów.

(ol) **Zanieczyszczanie koryta rzeki Baby.** Sprawą karygodnego zanieczyszczania rzeki Baby przez fabrykę „Olkusz“, o czem pisaliśmy, zajęły się władze nadzorcze dość szybko. W dniu 7 bm. w starostwie olkuskiem pod przewodnictwem zastępcy starosty, p. Trznadla, odbyła się konferencja z zarządem fabryki „Olkusz“. Przedstawiciele fabryki, t. j. pp. Fritz Westen, oraz dyrektorowie Otto i Thiel przyobiecali złożyć w najkrótszym czasie projekt zneutralizowania odpadków z fabryki, wpuszczanych do koryta rzeki Baby.

—oOo—

ZATWIERDZENIE DWUCH WYROKÓW ŚMIERCI PRZEZ SĄD NAJWYŻSZY.

Sąd najwyższy rozpoznawał dwie skargi kasacyjne na wyroki sądów przysięgłych, jednego we Lwowie, drugiego w Czortkowie.

Mocą pierwszego z nich został skazany na karę śmierci Michał Mozuła, który napadł w Gródku Jagiellońskim na szynkarkę i zarżnął ją nożem, poczem zrabował 27 zł.

Mocą drugiego, skazany został na karę śmierci kłusownik leśny Wasyl Lesinta, który, zobaczywszy w lesie właściciela (jego, Rudolfa Baworowskiego w styczniu r. b.) położył go trupem na miejscu poczem zwłoki zakopał w śniegu. Przed sądem przysięgłych bronił się stanem obrony koniecznej. Stwierdza, że Baworowski pierwszy do niego strzelał. Świadków jednak na tę okoliczność nie przedstawił. Ustalono, że z kolegą swoim zabrał strzelbę Baworowskiego i razem poszli na dalsze polowanie.

Obydwa wyroki zostały zatwierdzone.

PRAWIE PÓŁTORA MILJARDA ZŁOTYCH POSIADA POLSKA ZAGRANICĄ.

Jak zapewnia nas główny urząd statystyczny, Polska posiada zagranicą poważną sumę 1.4 miljardów zł., umieszczoną w różnych instytucjach, przemyśle, bankach i handlu.

Najwięcej pieniędzy bo aż 27 procent całej sumy, posiadamy w Anglji, 24 procent ulokowaliśmy w Ameryce 10 procent w Niemczech, 15 procent w Rosji Sowieckiej, a resztę czyli 24 procent w innych krajach.

ZE SPORTU

O MISTRZOSTWO A KLASY W ZAGŁĘBIU.

Jutro na boiskach Zagłębia odbędzie się szereg ciekawych spotkań o mistrzostwo A klasy.

W Sosnowcu ciekawy mecz rozegra **Policyjny** z **Unją** na boisku Unji.

Makabi na boisku Ruchu w Sosnowcu spotka się z **Zagłębianką.**

W Czeladzi **Sarmacja** rozegra mecz z **C. K. S.**

W Będzinie **Hakoah** gościć będzie czeladzką **Brynicę.**

W Dąbrowie **Zagłębie** przyjmie sosnowiecki **Ruch**, który będzie miał ciężką przeprawę z przeciwnikiem.

Przed zawodami pierwszych drużyn odbędą się zawody rezerw.

—o()o—

ALVENSLEBEN ZDYSKWALIFIKOWANY W „GRAND PRIX" MOTOCYKLOWEM.

W sprawozdaniu z wyścigów motocyklowych o „Grand Prix" i mistrzostwo Polski podaliśmy, że klasyfikacja ostateczna wobec kilku protestów omawiana będzie na specjalnych posiedzeniach.

Obecnie kierownictwo wyścigów, po rozpatrzeniu protestu, wniesionego przez jednego z zawodników, uznało, że Alvensleben przekroczył regulamin, korzystając z obcej pomocy przy tankowaniu, co pozbawiło świetnego jeźdźca pierwszego miejsca, które przypadło Schreiberowi.

Mówiąc o sukcesie **Schreibera** dodać należy, że do zwycięstwa przyczyniła się w dużym stopniu jego świetna maszyna **„Excelsior"**.

—O—

JĘDRZEJOWSKA i TŁOCZYŃSKI na mistrzostwach tenisowych Anglji.

Jędrzejowska bierze udział w turnieju tenisowym o mistrzostwo Irlandji w Dublinie.

W grze mieszanej **Jędrzejowska** wystąpi wraz z **Rogersem.**

Jędrzejowska i Tłoczyński wezmą udział w turnieju tenisowym o mistrzostwo Anglji, który odbędzie się od dnia 11 do 16 bm.

—O—

TRANSMISJA MECZU POLSKA — SZWECJA PRZEZ RADJO.

Mecz Polska — Szwecja transmitowany będzie przez polskie radjo w końcowej fazie, a mianowicie od godz. 6.55. Sprawozdawcą będzie świetny znawca piłki nożnej **kpt. Mielich.**

WIEDEŃSKI HAKOAH NIE BĘDZIE GRAĆ W POLSCE.

P. Z. P. N. postanowił nie przyjmować w Polsce wiedeńskiego **Hakoahu**, gdyż przyjazd wiedeńczyków nie gwarantuje żadnych korzyści sportowych. Tournee **Hakoahu** przyczyniłoby się tylko do zupełnie nieuzasadnionego wywozu pieniędzy z Polski.

WYJAZD „WARTY" Z ZAWIERCIA.

W nadchodzącą niedzielę K. S. Warta wyjeżdża do Kielc na rozegranie zawodów o mistrzostwo województwa kieleckiego, z mistrzem grupy kieleckiej 4 p. leg.

O MISTRZOSTWO KLASY C.

W niedzielę (10 bm.) na boisku STS. Unja odbędą się zawody o mistrzostwo kl. C pomiędzy: **S. M. P. Porąbka — Ż. K. S. Samson; Ż. R. K. S. Gwiazda — R. K. S. Czarni.**

Pierwsze zawody odbędą się o godz. 9-ej rano, drugie o godzinie 11-ej.

OBOZY LETNIE HARCERZY.

Komenda chorągwi harcerzy Zagłębia urządza w roku bieżącym obozy letnie (około 30 obozów). Komenda chorągwi zwraca się z prośbą do rodziców, członków kół przyjaciół i sympatyków harcerstwa, będących na wakacjach, o łaskawe odwiedzanie obozów harcerskich.

Niżej podajemy wykaz obozów, które się już rozpoczęły. W czasie wakacyj w każdy piątek będą ogłaszane w prasie wykazy drużyn obozujących: I-sza zagł. druż. harcerzy z Dąbrowy, obóz stały pod namiotami w Łopusznej k-Nowego Targu. Komendant Marjan Hachulski, oboźny Zygmunt Molenda; II-ga zagł. druż. harc. z Sosnowca, obóz stały pod namiotami w Podgórzu k-Chęcin. Komendant Stefan Choiński, oboźny Lucjan Dusza; IV-ta zagł. druż. harc. z Sosnowca, obóz stały pod namiotami w Węgierskiej Górce. Komendant Władysław Piszczyk, oboźny Remigjusz Walewski i Paweł Domański; XIX-ta zagł. druż. harc. z Częstochowy, obóz stały pod namiotami w Ojcowie (Dolina Sąspowska). Komendant Jan Seweryn, oboźny Borkowski Leon; XLIV-ta druż. harc. z Sosnowca, obóz stały pod namiotami w Krępej pow. jasielski. Komendant prof. Józef Staśko, oboźny Arnold Unterberg; drużyna im. Zawiszy Czarnego z Dańdówki, obóz stały pod namiotami w Starczynowie k-Bukowna. Komendant Stanisław Kwaśniak, opiekun obozu Anatol Zieliński.

Obwieszczenie o licytacji w trzecim terminie:

Urząd Skarbowy w Sosnowcu na zasadzie par. 33 instr. o przymusowem ściąganiu państw. pod. z dnia 17. V. 1926 r. (Dz. U. R. P. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 14 lipca 1932 r. o godz. 11-ej rano w lokalu Urzędu Skarbowego w Sosnowcu, ul. Krzywa L. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji, różnych ruchomości oszacowanych na sumę 42.000 zł. należących do firmy „Warszawska Cukiernia i Restauracja" Sp. z o. o. w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 15.

Spis tych ruchomości znajduje się w Urzędzie Skarbowym oddz. egzek. w Sosnowcu.

w. z. **KIEROWNIKA URZĘDU SKARBOWEGO:**
Włodzimierz Bebak
(Asesor).

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 8.

Belgja 124.10
Holandja 360.25
Londyn 31.90
Nowy Jork kabel 8.924
Paryż 35.05
Praga 26.38
Szwajcarja 174.15
Berlin 211.80

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 8.

8 proc. Poż. Budowlana 36.50
7 proc. Poż. Stabiliz. 47.50 — 48.00
4 proc. Poż. Inwest. 91.25
4 proc. Poż. Dolarowa 47.50
5 proc. Poż. Konwers. 29.50
5 proc. Poż. Kolejowa konwers. 29.5[illegible]
8 proc. listy zast. BGK. 94.00
8 proc. oblig. BGK. 94.00
7 proc. listy zast. BGK. 83.25
8 proc. listy zast. m. Warszawy 56.90 — 57.25—56.38

Bank Polski 70.00

—oOo—

PRZYBĘDĄ W[illegible]TCE 3 MŁODE ŻUBRY.

Dyrekcja zarządu lasów państwowych w Białowieży zwiększyła obszar rezerwatu żubrzego w Białowieży o 30 hektarów, doprowadzając go do 50 hektarów.

W rezerwacie żubrzym oczekiwane są trzy sztuki przychówka, co jest wielkim sukcesem, albowiem po wojnie na ziemiach polskich przyszło na świat tylko 7 żubrów. W ten sposób liczba ich powiększy się wkrótce w Polsce do 22.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski